Nr. 30. Kraków, Piątek 19 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 30 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Seszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 26 h., a każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka cara z Buchananem.

Kraków, 19 stycznia.

(K. s.) Stosunki rosyjskie przysłania mgła tem gęstsza, im bardziej się one wikłają. Ze wszystkich państw koalicyi Rosya jest najtrudniejszą do komunikacyi już z natury swego położenia i swoich urządzeń pocztowo-kolejowych. Dość powiedzieć, że do Sztokholmu przychodzą dzienniki petersburskie z dwutygodniowem opóźnieniem. Jeżeli się do tych »naturalnych« trudności doda jeszcze i sztuczne w postaci specyalnych zarządzeń, wydawanych w Rosyi w celu ograniczenia komunikacyi, to nie trudno zrozumieć, że w środkowej Europie wyobrażenia o stosunkach rosyjskich muszą być mętne tem bardziej, że pogoń za sensacyą rozmaitych przebywających w Sztokholmie korespondentów przyczynia się jeszcze do dalszego mącenia tych wyobrażeń.

Szczególniej nieprzejrzystą mgłą pokryła się Rosya od czasu upadku Stuermera. Krótkotrwała era Trepowa obfitowała w dramatyczne wstrząśnienia, których słabem tylko echem były prowadzone równocześnie debaty w Dumie. Nawet słynne mowy Milukowa przeciw Stuermerowi i Bobrińskiego przeciw Protopopowi, które sygnalizowano w prasie środkowo-europejskiej zdawały się stanowić całe rewelacye, w czytaniu okazują się typowemi przemówieniami opozycyi dumskiej, w których obfitość wykrzykników, porównań, zaklęć i wymyślań stoi zawsze w odwrotnym stosunku do treści konkretnej.

Tylko z temperatury tych debat dumskich można wnosić, że są one sykiem pary, wydobywającej się z dobrze przegrzanego już kotła. Jeżeli Milukow mówi z patosem, że »nikt nie wie, kiedy grom padnie«, to wprawdzie trudno zgadnąć, co sobie przy tem ten polityk rosyjski konkretnie myślał, ale widać, że był — mocno zirytowany...

Walka toczy się w Rosyi o — »ciemne siły«. Mówiąc, pisząc i uchwalając na zakazywanych zjazdach rezolucye o nich, miało się na myśli przedewszystkiem — Rasputina. Ale zawsze było widocznem, że Rasputin to tylko — »pars pro toto«, tylko jaskrawy symbol jakiejś wielkiej siły, którą cała liberalna i liberalizująca opozycya nazywa »ciemną«.

Z rozmaitych wyłaniających się tu i ówdzie szczegółów wynika, że ową ciemną siłą jest — partya pokojowa. Składa się ona z wybitnych reakcyonistów, tudzież z części dworu carskiego z samym carem na czele. Narzędziem tej partyi był Rasputin.

Rdzeniem partyi wojennej jest dążący do władzy liberalizm rosyjski. Dokoła niego grupują się żywioły nacyonalistyczne, część przemysłowych i druga część dworu carskiego. Partya wojenna ma swoją ostoję w — ambasadzie angielskiej.

Walka między temi obiema partyami rozpoczęła się natychmiast po wyparciu Rosyan z Galicyi i ziem polskich, kiedy to dumne gmachy straszliwych rojeń imperyalizmu rosyjskiego rozwiały się jak fata morgana. Od tego czasu walka ta trwa z rozmaitem nasileniem. W ostatnich miesiącach zaś weszła w stadyum szczególniejszej ostrości. Tłómaczy się to pogromem Rumunii, który w ręku partyi pokojowej stał się nowym bardzo silnym argumentem.

Jaskrawym epizodem tej walki było tajemnicze zamordowanie Rasputina. Był on od początku przeciwnikiem wojny i zwolennikiem pokoju. W związku z biegiem wypadków wojennych wpływ jego na cara, zresztą zawsze silny, stał się jedynie decydującym. W ostatnich czasach car spędzał w towarzystwie Rasputina całe godziny na modlitwie i rozmyślaniach. Nie można się dziwić, że wynikała stąd coraz silniejsza skłonność do zawarcia rychłego pokoju.

Jeżeli u cara była ta skłonność raczej wyrazem jego osobistych zapatrywań i usposobienia mistycznego, to dla partyi pokojowej była ona pierwszorzędnym postulatem politycznym. Dalsze trwanie wojny bowiem musi doprowadzić do dalszego osłabienia rządu a wzmocnienia żywiołów liberalnych, co w rezultacie musiałoby doprowadzić do całkowitego przewrotu stosunków wewnętrznych.

W sam środek tego wiru dążeń, rachub i namiętności sięga dłoń Buchanana. Interes angielski wymaga, aby Rosya krwawiła dalej. Buchanan, który z ambasadora staje się coraz bardziej — rezydentem w stolicy rosyjskiej, z niesłychaną bezwzględnością popiera partyę wojenną, zwalcza pokojową.

Mnożą się głosy, które ustalają moralny współudział ambasadora angielskiego w zamordowaniu Rasputina. W salonie Buchanana i pod jego gwarancyą osobistą uknuty został spisek na życie Rasputina. W ciągu nocy, w której Rasputina zamordowano, przed pałacem Jussupowa straż dzierżyli dwaj dedektywi — ambasady angielskiej...

Główną osobistością w gabinecie Trepowa był — Protopopow. On stał w bezpośrednim stosunku z Rasputinem. On reprezentował partyę pokojową w gabinecie. Na niego też spadały za to najcięższe gromy w Dumie, której większość t. zw. »liberalna« idzie na pasku Buchanana.

Natychmiast po zamordowaniu Rasputina car wezwał do siebie nie Trepowa ale Protopopowa. Bezpośrednio zaś po tej audyencyi wyszły dwa znamienne rozporządzenia: śledztwo w sprawie zamordowania Rasputina zostało powierzone władzom wojskowym, Protopopow, dotąd tylko zastępca ministra, otrzymał definitywną nominacyę i to bez wiedzy Trepowa.

Było to w poniedziałek rano ubiegłego tygodnia. Nominacyę Protopopowa pojął Trepow jako postanowienie cara zastosowania silnej ręki. Ponieważ Trepow obawiał się zrywać do reszty z większością Dumy, przedewszystkiem zaś z Buchananem, nie chcąc dzielić losu Stuermera, przeto we wtorek rano wysłał do Carskiego Sioła ministra spraw zagranicznych Pokrowskiego, oświaty — Ignatiewa, handlu — Szachowskiego, finansów — Barka, i rolnictwa — Rittlicha, którzy oświadczyli carowi, że solidaryzują się z Trepowem, odradzali mu politykę silnej ręki, wreszcie zaprotestowali przeciw powierzeniu śledztwa w sprawie zamordowania Rasputina władzom wojskowym.

We wtorek wieczorem sam Trepow udał się do cara, usiłując przekonać go, że głównym winowajcą zamordowania Rasputina był sam Protopopow, ponieważ do niego, jako do ministra spraw wewnętrznych, należała troska o bezpieczeństwo osoby Rasputina.

Car nie dał się przekonać, ale oświadczył Trepowowi wręcz, że postanowił zmienić gabinet. Jakoż rzeczywiście jeszcze w nocy z wtorku na środę Trepow, tudzież wszyscy wyliczeni wyżej ministrowie protestujący otrzymali — dymisyę...

Utworzenie nowego gabinetu powierzył car księciu Dymitrowi Golicynowi. Ma to być przedstawiciel skrajnej reakcyi, przytem człowiek silny i energiczny. Wejście do gabinetu Szczegłowitowa, który już na jesieni r. 1915 napisał był i wręczył carowi memoryał zalecający zawarcie odrębnego pokoju, charakteryzuje nowy gabinet najlepiej. Ma to być rząd silnej ręki przedewszystkiem w stosunku do — Buchanana.

Car podjął walkę z ambasadorem angielskim. Niedaleka przyszłość okaże, kto w Rosyi jest silniejszym: Mikołaj II, czy Buchanan?

Ochotnicza armia polska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

(Biuro Wolffa). Wśród przebywających w Niemczech, a przynależnych do Królestwa Polskiego, robotników polskich rozszerzone jest mniemanie, jakoby istniał plan przymusowego wcielenia ich do wojska polskiego. Taki zamiar wcale nie istnieje i przeciwnie, wskazać należy na to, że **wojsko polskie uzupełnia się tylko z ochotników, a wszelkie pogłoski o przymusowem wcieleniu polegają zatem na wymyśle lub pogłoskach, złą wolą dyktowanych.**

Zmiana w przedstawicielstwie austro-węgierskiem w Warszawie.

Wiedeń, 19 stycznia.

Jak się dowiadujemy, będący dotąd w użyciu w ministerstwie spraw zagranicznych nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister, **Stefan Ugron, ma niebawem odejść jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych do Warszawy**, gdzie już przedtem przez szereg lat urzędował. Dotychczasowy przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, radca ambasady bar. **Andrian, powołany będzie do pełnienia służby w ministerstwie spraw zagranicznych.**

Namiestnik w Wiedniu.

Piszą nam z Wiednia:

Namiestnik bar. Diller bawi od dwóch dni w Wiedniu i odbywa bardzo liczne narady z miarodajnemi osobistościami w sprawach krajowych. Namiestnik z uznania godną energią zajmuje się obecnie oprócz aprowizacyi głównie sprawą odbudowy kraju i wypłatą za świadczenia wojenne. Namiestnik przedłożył obszerny i szczegółowy program odbudowy kraju, preliminujący wydatki na rok 1917 na **570 milionów koron.**

Nie ulega wątpliwości, że budżet ten uzyska potwierdzenie ze strony ministra skarbu i robót publicznych tak, aby roboty mogły już z wczesną wiosną się rozpocząć.

W sprawie świadczeń wojennych namiestnik dąży do załatwienia tych spraw w tempie szybkim i bez biurokratycznych trudności. Namiestnik przyjechał z konkretnemi w tej sprawie propozycyami i odbywa z ministrami konferencye, w których bierze udział także minister dla Galicyi, dr Bobrzyński.

Konferencye ministeryalne w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

Prezydent ministrów hr. Clam Martinic, prezydent ministrów hr. Tisza, austryacki minister dla spraw wyżywienia generał major Hoefer, węgierski minister rolnictwa Ghillanyi, prezydent węgierskiego urzędu wyżywienia bar Kuorthy, generalny konsul Joanovicz, przedstawiciel c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych i c. i k. naczelnej komendy armii, jakoteż kilku referentów, przybyło tu wczoraj przed południem. Na dworcu powitał ich ambasador ks. Hohenlohe z urzędnikami ambasady. Ministrowie z dworca udali się do hotelu »Kaiserhof«, który na ich cześć wywiesił flagi austryackie i węgierskie.

W południe kanclerz Bethmann-Hollweg na cześć austryackich i węgierskich mężów stanu wydał śniadanie.

Berlin, 19 stycznia.

Po śniadaniu u kanclerza Rzeszy obaj prezydenci ministrów hr. Clam-Martinic i hr. Tisza powrócili do hotelu »Kaiserhof«, gdzie konferowali z ambasadorem księciem Hohenlohem. — O godz. 4½ po poł. ministrowie austryaccy i węgierscy wraz z referentami i prezydentem węgierskiego urzędu żywnościowego udali się do pałacu kanclerza Rzeszy, gdzie pod przewodnictwem kanclerza **rozpoczęły się konferencye z kierującymi niemieckimi mężami stanu o kwestyach gospodarki wojennej.** Wieczorem ambasador ks. Hohenlohe wydał na cześć gości obiad, w którym wzięli udział także kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, sekretarz stanu Helfferich, Zimmermann i hr. Roedern, minister rolnictwa Schorlemer i prezydent wojennego urzędu żywnościowego Batocky.

Dzisiaj toczyć się będą w dalszym ciągu konferencye. Prawdopodobnie dziś wieczorem ministrowie odjadą z powrotem.

Manewr francuski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 19 stycznia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że jednym z pierwszych skutków paryskich alarmów co do zagrożenia Szwajcaryi był silny **odpływ kapitałów ze Szwajcaryi do Francyi.** Chodzi tu o kapitały, które deponowane były w bankach szwajcarskich. Wedle doniesień z Berna, w ostatnich dniach **wywieziono stamtąd 23 skrzynie, napełnione papierami wartościowemi.**

Dzienniki szwajcarskie sądzą, że **kampania prasy francuskiej była manewrem, obliczonym w pierwszej linii na wywabienie pieniędzy ze Szwajcaryi.**

Dalej donoszą dzienniki, że zaniepokojenie w opinii publicznej szwajcarskiej trwa w dalszym ciągu.

Sazonow ambasadorem w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Jak słychać, **Sazonow został zamianowany ambasadorem w Londynie.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Rosyjska artylerya ostrzeliwała Tulczę i Isacceę w Dobrudży.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Między dolinami Putny i Susity małe przedsięwzięcie zostało uwieńczone pełnym sukcesem; przyprowadzono jednego oficera, 230 żołnierzy i jeden karabin maszynowy.**

Na południe od drogi Ojtoz załamały się silne rosyjskie ataki w naszym ogniu artyleryi i karabinów maszynowych.

Front wojsk generała polnego marszałka Leopolda bawarskiego: **Na Wołyniu wzmożona działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.**

Włoski teren wojny.

Na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach trwał także wczoraj silniejszy ogień artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: **Do angielskiego rozsadzenia koło Loos dołączyły się krótkie walki, podczas których nieprzyjaciela, który się wdarł, odrzucono szybko z powrotem w zażartej walce wręcz. W nocy z 13 na 14 bm., po walkach koło Serre, części przedniej pozycyi, posiadanej przez nas, zostały planowo opróżnione bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Od tej pory te opuszczone puste rowy były codziennie pod ciężkim ogniem. — Wczoraj nastąpił na nic oczekiwany przez nas angielski atak, który atakujących przyprawił o ciężkie straty.**

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na wielu odcinkach frontu przy czystem powietrzu obustronna działalność artyleryi ożywiła się znacznie. Na północ od Kraszyna rosyjskie wojska atakowe z dziesięciokrotną przewagą wdarły się do wysuniętej naprzód placówki. Pozycya placówki jest znowu w naszem posiadaniu. Na innych miejscach odrzucono komendy pościgowe i patrole.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Podczas gdy na południe od drogi Ojtoz atak, podjęty wielkiemi siłami rosyjskiemi, załamał się w naszym ogniu artyleryi i karabinów maszynowych, udało się nam niespodziewanem uderzeniem pomiędzy dolinami Susity i Putny zabrać z nieprzyjacielskiej pozycyi 1 oficera i 230 jeńców, oraz 1 karabin maszynowy.**

Front marszałka Mackensena: **W Dobrudży od kilku dni artylerya rosyjska ostrzeliwa Tulczę i Isacceę. Zostało zabitych kilku mieszkańców, przedewszystkiem kobiet i dzieci.**

Front macedoński: **Odosobniona nieznaczna działalność bojowa.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Emma Roszyńcówna.

Ślady po rosie.

(Ciąg dalszy).

W miasteczku tem przebywali parę tygodni. Każdej nocy doktór pił i upiwszy się, grał na fortepianie. Każdą noc, drugą jej część mianowicie, przepędzał Łempicki w pomieszkaniu doktora i o świcie, nieprzytomny, powracał do siebie. Na innych kwaterach zdarzało się, że doktór nie miał fortepianu. Nie zawsze bowiem udało mu się ulokować w prywatnych apartamentach właściciela żydowskiego zajazdu lub tak, jak teraz w pięknym wiejskim dworze. Czasem mieszkali w chłopskiej chacie, czasem w budce wartownika kolejowego. Doktór wtedy, upiwszy się, zamiast siadać do fortepianu, udawał się chwiejnym krokiem do kwatery Łempickiego. Lotnika budził wówczas ze snu nie chór archaniołów, tylko roztrącane po drodze przez doktora krzesła i stołki i głos jego ochrypły i gruby, domagający od przyjaciela natychmiastowego bez zastrzeżeń utworzenia elektrycznej obsługi armat lub zastępu umundurowanych manekinów ze stali, idących za pociśnięciem guzika do szturmu na nieprzyjacielskie szańce, rowy strzeleckie i okopy...

Niedawno los nadarzył doktorowi jeszcze jednego słuchacza jego produkcyi po pijanemu na fortepianie i nocnych rozpraw z Łempickim. Był nim artylerzysta, Ernst Kunze. Ten znowu cierpiał od jakiegoś czasu na bezsenność i szczęśliwy był, mogąc jako tako zapełnić długie godziny przymusowego nocnego czuwania. Z tem samem zajęciem i skupieniem, z jakiem niegdyś w dawnych dobrych czasach przed wojną słuchał w salach koncertowych w Wiedniu gry renomowanych muzyków, teraz przysłuchiwał się, jak doktór tłukł i rozbijał się po fortepianie lub wymyślał od niezdar i idyotów biednemu Łempickiemu, który nie umiał w lot pojąć niezwykle prostej maszyneryi stu milionów umundurowanych manekinów z aluminium i stali, maszerujących za prostem (lada dziecko potrafiłoby to uczynić) pociśnięciem guziczka, mniejszego od paznokcia doktora, na szańce, okopy, drapiących się na Karpaty, Bałkan, Alpy, Ural, ba, nawet na Himalaje, prujących za pomocą specyalnie skonstruowanych odnóży Strypę, Dniestr, Dniepr, Czarne morze, ocean Indyjski, Wielki... Słuchając bredni doktora, Kunze usiłował może ująć swoim trzeźwym umysłem dręczącą go jak zmora nierozwiązalną zagadkę: syntezę duszy polskiej.

— Przyglądam się wam, Polacy — mówił dalej — od lat kilku — wam i waszemu krajowi — i wydajecie mi się narodem nie z tego świata. Narodem śmiertelnie smutnym. A właściwie nie smutnym... Wyglądacie, jakbyście się poruszali i mówili w głębokim śnie. W śnie zaklętym...

— Zapewniam pana, że umiemy także śmiać się i być wesołymi...

— Naturalnie na swój odrębny sposób — pospieszył dorzucić Łempicki — nie mający nic wspólnego z wesołością innych narodów.

— Ech, Kunze — odezwał się doktór — żaden naród na ziemi nie ma takiej bujnej przeszłości, jak my, Polacy. Podczas gdy was krępowało średniowiecze ze swoim feudalnym ustrojem, jak niemowlę pieluchy, i potem, gdyście małpowali z kiepska, markizów wersalskich i wytężali cały swój spryt na to, by w cesarskim przedpokoju nie nastąpić jakiemuś cesarskiemu radcy na ogon od fraka lub nie nadeptać na nagniotka w pantoflu, myśmy tu żyli — hu!... Dość powiedzieć: sto tysięcy sobie na polu za miastem króla obierało, a każdy z tych stu tysięcy mógł zostać tym królem obrany. Byli nawet tacy, którzy na siebie głos dawali... A okazał się król do niczego — to do dyabła z królem!... Obieraliśmy nowego. Nagradzaliśmy dwoma zjednoczonemi królestwami i jednem wielkiem księstwem synów za zasługi ojców, jak wy dzisiaj nagradzacie tajnem radcostwem i tytułem „Edler von...“ A kto to porwał się z dubeltówką na Rosyę, tę samą Rosyę, której potęgę dzisiaj oglądasz własnemi oczyma? Dalibóg, z dubeltówką na armaty?... Albo i z jednorurką — i to nie swoją własną, jeno ukradzioną ojcu!...

— Tak, tak — potakiwał grzecznie Kunze — znam to z historyi. Jagiellonidzi... Wazowie... rok trzydziesty pierwszy, czterdziesty ósmy, sześćdziesiąty trzeci... Tak, tak...

— Milcz, Kunze! Ty tego nie zrozumiesz — nigdy!...

Zakaszlał się gwałtownie i umilkł.

Łempicki, zamyślony, wpatrywał się w czarne topole przed sobą i pogwizdywał machinalnie.

— Choćby teraz — podjął Kunze na nowo. — U żołnierza żadnej innej nacyi, prócz polskiej, spotkać nie można tyle bohaterstwa, posuniętego niemal do szaleństwa, a zarazem tyle bajronizmu, rzekłbym nawet donkiszotyzmu. Jedno z drugiem zmięszane jest w jakąś osobliwą mieszaninę, po której poznałbym z zamkniętemi oczyma waszego żołnierza na końcu świata. Przysiągłbym, że każdy z tych żołnierzy, (a widziałem piętnastoletnich, którzy szmat życia mają przed sobą) wyruszając na wojnę, marzył o wieńcu z dębu i lauru i o bohaterskiej — śmierci.

— Bo też żołnierz żadnej innej narodowości nie walczy w takich osobliwych warunkach, jak polski — wtrącił Łempicki.

— Owszem — zaprzeczyła pani domu — widziałam nadbałtyckich Niemców, zmuszonych podnosić broń przeciwko tym, których uważali bezsprzecznie za swoich rodzonych braci.

I zwracając w stronę Kunzego twarz ciemną i nerwową, spytała:

— A pan o czem marzył, wyruszając w pole?

Coś jakby uśmiech drwiący połyskiwał na jej tajemniczą pręgą zaznaczonych ustach, gdy wymawiała te słowa.

— O zabiciu jak największej ilości wrogów, ostatecznem zgnębieniu ich i powróceniu zdrowym do domu, do żony i dzieci. Zgnębienie ich — to rękojmia spokoju mojej ojczyzny i mego rodzinnego ogniska. To też gnębię ich z całą rozkoszą. Wydaje mi się, że w każdym uśmierconym sałdacie dosięgam i zabijam to nienawistne widmo północy: białego cara. — Pójdę dalej. To dla mnie już nie wojna, to gra: mieć w swem ręku posłuszną jak wytresowany pies legawy, śmierć i posyłać ją tam, w okopy wrogów, niby w stado przelękłych chomików. Wychyli który łeb z nory, by zaczerpnąć świeżego powietrza: po łbie go!... Wiozą zgłodniałym, mdlejącym z głodu jedzenie: ja w kuchnię! Dowożą amunicyę: ja w jaszczyk!... Zabijam, niszczę, zmiatam jedno po drugiem, jak wiatr zmiata kurz na gościńcu...

W zapale zaniechał mozolnie zestawionych słów polskich i zaczął mówić swoim ojczystym językiem.

— Wcale przyjemna gra — zauważyła kobieta, a z tonu, którym te słowa wypowiedziała, nie można było poznać, czy mówiła prawdę, czy też drwiła. — A cóż dopiero uśmiercać nie na odległość, lecz z bliska, tak pierś w pierś, oczy w oczy... Był pan kiedy w szturmie?

Wykwintny artylerzysta zatrzepotał w powietrzu rękoma.

— Niechaj pani to zostawi — na Boga!...

Kobieta roześmiała się głośno.

— Czyż nie mówiłem wam, że ona ma histeryę? — zgrzytł doktór między zębami.

Niemniej ona usłyszała to, bo zwróciła się natychmiast do niego:

— Ach doktorze... Albo wojna jest kataklizmem przyrody, czy, wyrażając się językiem ludu, dopustem Bożym, jak głód, mór, ogień od pioruna, więc cóż pomoże człowiekowi buntować się przeciw czemuś narzuconemu mu z góry przez wolę stokroć od jego woli silniejszą — albo też jest ona dziełem rąk ludzkich, więc wtedy także nie mamy powodu zbytnio rozpaczać. Jak ty, panie Kunze, przed chwilą, pójdę dalej... Od pół stulecia z górą nasi uczeni, ekonomiści, myśliciele, poeci, kapłani wreszcie w swoich książkach, broszurach, kazaniach wołali nieustannie, jak kania o deszcz, o jakiś ogień siarczany, wichr, piorun — czy ja wiem co? — któryby przyszedł z nieba i przetworzył do gruntu współczesne dusze... I ogień przyszedł. Zaczął się akt pierwszy. Czy nie sądzicie panowie, że z tego wielkiego, rozpalonego do czerwoności kotła, do którego w tej chwili jest podobna nasza Europa, wstanie ludzkość, jak mistrz Faust odmłodzona?

(C. d. n.).

Po otwarciu Rady Stanu.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 16 stycznia.

(Uroczystość otwarcia Rady Stanu. — Werbunek, czy rekrutacya. — Choroba ks. arcyb. Kakowskiego. — Odezwy. — Reorganizacya Rady Narodowej i jej znaczenie).

Ukonstytuowanie się Rady Stanu jest pierwszym objawem widomym realizacyi aktu 5-go listopada. Długo czekaliśmy na ten zapowiadany początek, tem bardziej teraz wskazany jest pośpiech w dalszych etapach, aby powetować czas, na długie przygotowania stracony. — Świadomość tej konieczności coraz szerzej się krzewi, coraz głębiej przenika w umysły. Uroczystość otwarcia Rady Stanu odbyła się zresztą bez zewnętrznych manifestacyi. W oficyalnem przyjęciu na Zamku, w niedzielę już imieniem Rady Stanu występował p. W. Niemojowski, poprzednio na poufnych naradach przez kolegów na marszałka koronnego predestynowany. Przygotowana była również odezwa do narodu dziś rano na ulicach Warszawy rozlepiona. Odezwa, której tekst podały pisma miejscowe, stwierdza zupełnie jasne i niewątpliwe aktywistyczne stanowisko tego pierwszego tymczasowego rządu polskiego. Bezpośrednio po niej ukaże się odezwa, wzywająca ochotników do wojska.

Natomiast wszystkie polityczne i narodowe obozy grupy społeczeństwa pospieszyły złożyć dowody, że Rada Stanu na ich poparcie i oddanie liczyć może. Przed pałacem Krasińskich, dawnym pałacem Rzeczypospolitej, powitała ją straż honorowa Legionów Polskich. Deputacya Legionów złożyła adres, a przed siedzibą Rady Stanu warta legionowa stale straż pełnić będzie, jako wciąż obecny i widomy znak, że Rząd Polski w polskiej sile zbrojnej oparcie znaleźć musi. — Pierwszą deputacyą, która na ręce nowo obranego marszałka złożyła adres powitalny, była delegacya Ligi Państwowości Polskiej, która prosto z katedry podążyła do gmachu, gdzie i tam na zapowiedziany wybór głowy rządu tymczasowego czekała.

Stronnictwo wydało równocześnie odezwę, wzywającą rodaków do gorliwego, karnego i solidarnego poparcia państwo-twórczych poczynań Rady Stanu. Z innych grup politycznych Narodowy Związek Robotniczy już na Rady Stanu obwieścił swe względem niej życzliwe, lojalne stanowisko, stwierdził także, że od tej chwili Polska Organizacya Wojskowa (P. O. W.) traci racyę bytu, wzywa zatem wszystkich jej członków, by wstąpili do wojska polskiego. I komenda P. O. W. zajęła podobno to samo stanowisko, choć go dotąd nie proklamowała publicznie. Ponieważ jednak w obrębie tej organizacyi było dużo niedorosłej młodzieży szkolnej, przeto jej rozwiązanie P. O. W. nie obejmuje, co zostało na naradzie z dyrektorami szkół ustalone.

W uniwersytecie ruch za wstępowaniem do wojska jest dość silny, a wedle wszelkich pozorów ogarnie on wogóle dość liczne koła ludności. Na wsi wśród chłopów przeważa przekonanie, że wojsko polskie nie przez werbunek, lecz przez rekrutacyę powinno się tworzyć. — Domagają się tedy zgromadzenia ludowe, aby nakazano iść wszystkim, uznając, że to tylko będzie sprawiedliwe.

Ten pogląd zaczyna się utrwalać także w opinii inteligencyi. Zapowiedź powszechnej służby wojskowej poniekąd wyczytać już można w pierwszej odezwie Rady Stanu, gdyż negatywna forma tego ustępu jest właściwie tylko odrzuceniem, a nie zaprzeczeniem przyszłej rekrutacyi. Równocześnie w różnych miejscowościach i różnych środowiskach politycznych kiełkuje myśl wywołania energicznej propagandy za wstępowaniem do wojska polskiego dla poparcia akcyi werbunkowej Legionistów, którzy, jako wojskowi, mogą tylko formalnie tę sprawę załatwić.

Równocześnie z niedzielnem przyjęciem Rady Stanu na Zamku, odbywało się plenarne posiedzenie Rady Narodowej, uzupełnionej przedstawicielami prowincyi i wciąż jeszcze uzupełnianej członkami przyjmowanymi przez kooptacyę, w złudnej nadziei, że tą drogą dojdzie do ujęcia „całego narodu" w ramach tak zaimprowizowanego przedstawicielstwa. Wbrew swemu założeniu, wedle którego Rada Narodowa miała być tylko prowizorycznym surogatem reprezentacyi obieralnej aż do ustanowienia Rady Stanu, wśród obecnej pory członków przemogło dążenie do przedłużenia tej prowizorycznej egzystencyi i funkcyonowania obok Rady Stanu, jako ciało pomocnicze, współdziałające i — zapewne — inspirujące oficyalny tymczasowy rząd polski. Niebezpieczeństwo tej koncepcyi jest aż nadto widoczne. Obok naczelnej instytucyi, obdarzonej mocą działania państwowo-twórczych prac, powstać się zmusza, powiedzmy — samozwańczo, ciało inne, które sobie przedstawiać będzie autorytet moralny, jako rzekome przedstawicielstwo jeśli nie „całego", to conajmniej „prawie całego" narodu.

Zważywszy zaś porządek, w jakim ono rozszerza i uzupełnia swój skład, a skutkiem którego każda niemal przypadkowa lub sztucznie sklejona wiązka, może przez tworzenie stowarzyszeń zdobyć w niej głos, łatwo zrozumieć, że w większość stała i przemagająca, jest to znakomicie obmyślana maszyna, aby w ręku jednej partyi skupić wszystkie sprężyny agitacyi i wywierać przez nią presyę i kontrolę nad oficyalnym rządem. Tymczasowa Rada Stanu. Będzie więc Rada Narodowa, zamiast szczerego oparcia stanowiła dla Rady Stanu, stałe niebezpieczeństwo tem większe, że istnieje w niej dążność do wciągnięcia w tok stronnictw, które konsekwentnie opierały się wszelkiej akcyi, biorącej za punkt wyjścia akt 5-go listopada. Mowa tu o endekach i z nimi solidaryzującej się neutralistycznej lub koalicyjnej prawicy.

Ze strony t. zw. lewicy niepodległościowej czynione były do ostatka wysiłki, aby i te żywioły wciągnąć do Rady Stanu. Gdy okazało się, że warunki, stawiane przez nie (ograniczenie kompetencyi Rady Stanu) są nie do przyjęcia, lewica, która dzięki przypadkowym okolicznościom coraz silniejszy wpływ w Radzie Narodowej zdobywa, wraca do dawnej myśli i na nowym gruncie swoje hasło „jedności narodowej" wcielać próbuje. To przynajmniej zapowiada jeszcze nie opublikowana odezwa, którą imieniem całej Rady Narodowej ogłosić dzisiaj miano.

W ciągu kilku najbliższych dni wyjaśni się czy ta próba poratowania mocno zachwianych wpływów C. K. N. powiedzie się, czy się rozbije. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prą do tej nowej konsolidacyi przedewszystkiem żywioły C. K. N., choć zagrożone poważną frondą Narodowego Związku Robotniczego, który się przekonał, że na uczestnictwie w tej formie politycznej zbyt wiele tracił.

M.

Opieka Rosyi nad Chełmszczyzną.

„Nowoje Wremia" zamieszcza w numerze z dnia 31 grudnia korespondencyę z Moskwy o zjeździe „bractwa chełmskiego", który odbył się w dniach 1, 2 i 3 grudnia w monasterze Woskresieńskim w Moskwie, pod przewodnictwem władyki Tritona i Serafina. Obecnych było około 100 osób. „Nowoje Wremia" pisze:

„Pewne wypadki w ostatnich czasach i zarządzenia okupacyjne w Chełmszczyźnie, przypominające mocno jej smutną historyę, zatrwożyły lud chełmski. Zewsząd napływają trwożliwe zapytania. Włościaństwo(!) nalegało na posłaniu deputacyi do rządu. Rozmowa Chełmszczan z pp. Stürmerem i Chwostowem uspokoiła lud chełmski. Poseł-włościanin tak płomiennie mówił o ziemi rodzimej, że premier go ucałował (sic!). Gdy urząd premiera objął p. A. F. Trepow, lud chełmski począł mówić: „Powiedzcie i Trepowowi, że żyjemy i wrócimy do kraju"...

Dalej „Nowoje Wremia" pisze:

„Entuzyazm zjazdu dowodził, że to nie gniazdo tyle, u mocni, pełni patryotyzmu ludzie. Na zjeździe był pierwszy gubernator chełmski, były nadprokurator Synodu, Wołżin, obecny gubernator Sawiełow i inni... Teokracya chełmska, stworzona przez męczeńską historyę kraju, żyje i ożywia lud chełmski. Nie zniszczyła jej, a przeciwnie, zahartowała ją zniemczona i spolszczona (sic! Przyp. Red.) państwowość. Cześć i chwała bractwu chełmskiemu, że w obecnych ciężkich czasach nie zgubiło rosyjskiej sukcesyi chełmskiej. Kiedyż obudzą się inne bractwa zachodnie i władycy zachodni?".

Tyle „Now. Wremia". Kto choć trochę zna męczeńskie dzieje ludu chełmskiego, bitego i katowanego przez rząd rosyjski, z knutem i bagnetem prowadzącego propagandę prawosławną w tym kraju, z oburzeniem odczyta kłamliwe i z gruntu przewrotne rewelacye dziennika rosyjskiego.

Powitanie dra Rutowskiego w Wiedniu.

Prasa wiedeńska bardzo obszernie i w tonie wysoce sympatycznym opisuje przybycie i przyjęcie dra Rutowskiego w Wiedniu. Przebieg tego aktu w ogólnych zarysach podał telegram Biura korespondencyjnego, ogłoszony we wczorajszem wydaniu porannem »Nowej Reformy«, obecnie sprawozdanie owo uzupełniamy niektóremi szczegółami.

»Gdy pociąg wjeżdżał do hali dworca kolejowego — pisze »Neue Freie Presse« — posłowie wyszli naprzeciw. Na kurytarzu wagonu pojawiła się czcigodna postać prezydenta dra Rutowskiego, którego powitano hucznemi oklaskami. Pani Rutowska i obie jej córki zbliżyły się tymczasem do wagonu. Z głębokiem wzruszeniem padła pani Rutowska na kolana, a gdy prezydent wyszedł z wagonu, okryła pocałunkami ręce męża. Córki, które wspierały matkę, płakały ze wzruszenia. Dr. Rutowski, który równie z trudem panował nad wzruszeniem, podniósł swoją żonę, która jednakże zaczęła się słaniać i byłaby upadła, gdyby jej nie podtrzymano. Ocucono ją solami i pokrzepiono tak dalece, że po kilku minutach mogła udać się w dalszą drogę. Córki zaprowadziły ojca na peron, gdzie setki rąk wyciągnęły się do niego. Dr. Schleicher ucałował prezydenta w oba policzki, a okrzyki ciągle się ponawiały, aż wreszcie towarzystwo weszło do poczekalni pierwszej klasy.

»Charakterystyczna postać patryarchy, jaką posiada dr. Rutowski, nie zdradza żadnych prawie śladów 19-miesięcznych cierpień i jest wprost podziwienia godnem, że ta ofiara bezwzględności rosyjskiej mimo trudów, na które była narażona w kraju nieprzyjacielskim, nie wiele utraciła ze swojej dawnej sprężystości i świeżości. Dr. Rutowski jest bardzo uradowany pomyślnym zwrotem losu, a jego nieprzebrany humor i żywy temperament, któremi tak bardzo się odznacza, wyszły podczas zajmującej rozmowy w całej pełni na jaw. Dr. Rutowski teraz dopiero dowiedział się, jak bardzo wzrosła jego popularność i że na jego cześć wybito medal i jednej z ulic Lwowa nadano jego nazwisko. Zawiadomiono go również, że we Lwowie pod przewodnictwem profesora Twardowskiego utworzył się komitet, ażeby przygotować uroczyste przyjęcie burmistrza wyzwolonego z pod najazdu miasta«.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 stycznia.

Wobec przedstawiciela »N. Fr. Presse« mówił dr Rutowski o swoim pobycie w Rosyi i o niewoli swojego syna oficera Legionów, którego Rosyanie wlekli z jednego obozu jeńców do drugiego, o ile możności gorszego, aż wreszcie zapędzili go na Syberyę.

Prezydent Rutowski był jakiś czas w Kisłowodzku na Kaukazie, następnie ubiegłego lata w Jałcie, a poprzednio przebywał przez miesiąc w więzieniu w Kijowie. Na ostatek trzymany był dr Rutowski przez 3 trzygodnie w więzieniu w Petersburgu.

Obywatelstwo honorowe dla Rutowskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Tarnów, 19 stycznia.

Rada miasta Tarnowa jednomyślną uchwałą, wczoraj powziętą, wita radośnie powrót dra Tadeusza Rutowskiego z niewoli, a czcząc wielką zasługę i wielki przykład, jaki z jego działalności prześwieca, **mianuje go obywatelem honorowym naszego miasta.**

Burmistrz Tertil.

Kronika.

Kraków, 19 stycznia.

Aprowizacya miasta. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta dra Lea odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Sprawozdanie z obecnego stanu aprowizacyi miejskiej zdawał wiceprezydent J. K. Fedorowicz; referent omówił szczegółowo dostawy ziemniaków, nafty i mąki. Wszystkich tych artykułów w Krakowie obecnie niema mimo starań zarządu miasta, w dziedzinie aprowizacyi panują liczne braki, dające się dotkliwie ludności we znaki.

Starszy radca magistratu, dr Rudolf Sikorski, złożył następnie sprawozdanie z działalności miejskich kuchni obywatelskich.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusya, która zakończyła się uchwaleniem szeregu postawionych wniosków.

»Dziecko w sztuce«. W program projektowanej na marzec b. r. w krakowskim Pałacu sztuki wystawy »Dziecko w sztuce«, urządzonej przez komitet pod przewodnictwem dra Ignacego Dembowskiego, wejdą wszelkie plastyczne przedstawienia dziecka w wieku do lat 14. Część dochodu z wystawy przeznaczona została na zapomogi dla dzieci artystów polskich, to też szczególniejszy nacisk kładzie się na portrety dzieci naszych malarzy i rzeźbiarzy, w których z natury rzeczy najswobodniej ujęty został temat »Dziecka w sztuce«. Zresztą wystawa pomieści podobizny dziecięce wszystkich epok i faktur, a więc: rzeźby, portrety malowane, olejne, pastelowe, akwarele, miniatury, ryciny, medale, plakiety, a także będą dopuszczalne wyobrażenia artystyczne dziecka w porcelanie, fajansie, terrakocie i t. p. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń jest do 10, zaś przedmiotów wystawowych do 16 marca. Otwarcie wystawy nastąpi 24 marca b. r.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczór doroczne walne zgromadzenie członków, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie prezesa; Sprawozdanie skarbnika; Preliminarz na rok 1917; Sprawozdanie komisyi kontrolującej; Wybór prezesa, 2 zastępców i 21 członków wydziału; Wybór komisyi rewizyjnej; Wnioski członków.

Odczyt w Czytelni Związku Niewiast katolickich. W sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 4 w Czytelni Polskiego Związku Niewiast Katolickich, Szczepańska 5, odbędzie się odczyt prof. Adamowej Krzyżanowskiej, pod tytułem: „Szkoły zagraniczne dla pielęgniarek ociemniałych".

Stypendya. Z rektoratu uniw. lwowskiego piszą nam: Rozpisane zostały konkursy na stypendya z fundacyi ustanowionych przez ś. p. dra Lubina Bojarskiego i z fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Pawła Czabana. Z fundacyi Bojarskiego będą nadane dwa stypendya po 400 koron przeznaczone dla instytucyi, mającej na celu dobro i wzmocnienie narodowości polskiej, sześć stypendyów po 400 koron pod nazwą „Stypendya Eleonory z Laskiewiczów Kritsch, wdowy po radcy dworu dr Józefie Kritschu" dla słuchaczów uniw. lwowskiego, Polaków, obrz. rzymsko-kat i osiem stypendyów po 200 kor. pod nazwą „Stypendya dra Lubina Bojarskiego, byłego radcy sądowego we Lwowie, dla terminatorów rękodzielniczych", przeznaczonych dla terminatorów rękodzielniczych zamieszkałych we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi, narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego. Z fundacyi Czabana rozpisano sześć stypendyów po 480 kor., przeznaczonych dla słuchaczy uniwersytetu lwowskiego, narodowości polskiej, obrządku rzymsko-kat. lub protestantów, przyczem pierwszeństwo mają pochodzący z byłego zaboru rosyjskiego. Wszystkie stypendya są jednorazowe. O nadanie ich mogą ubiegać się także słuchacze, pełniący służbę wojskową. Szczegółowe warunki konkursu podane są na czarnej tablicy w głównym gmachu uniwersytetu lwowskiego, oraz w „Gazecie Lwowskiej" Nr 10 z niedzieli 14 stycznia 1917 na str. 7.

W sprawie rękopisu Stwosza otrzymujemy z Towarzystwa imienia Wita Stwosza następujące informacye: Około roku 1880 zjawił się w antykwaryacie Rosenthala w Monachium inkunabuł z rycinami Dürera i z glossami Wita Stwosza, zaopatrzony monogramem tego wielkiego artysty. Antykwarze i historycy sztuki przyjęli to zjawisko z niedowierzaniem, widziano w niem falsyfikat, dokonany w ten sposób, że na prawdziwym inkunabule i prawdziwych współczesnych glossach podrobił ktoś monogramy polskiego artysty w tym celu, aby zwiększyć wartość inkunabułu, podając glossy, jako pismo własnoręczne Stwosza. Po tej ostrej krytyce zniknęła książka z targowicy antykwarskiej tak, że starania jednego z polskich malarzy, podjęte tuż przed wojną, aby dotrzeć do tego inkunabułu, musiały spełznąć na niczem. Dziś, według komunikatu Muzeum Narodowego, zjawia się na targowicy antykwarskiej zupełnie podobny egzemplarz. Czy egzemplarz ten nie jest z owym rosenthalowskim identycznym? Czy dziś nie »odkryto« przypadkiem starego rosenthalowskiego egzemplarza? Jak z jednej strony nic słuszniejszego, niż żądanie komunikatu, aby rzecz dla Polski zakupić, to z drugiej strony powyższe pytanie i powyższe wątpliwości należy przed zakupnem gruntownie zbadać. Bo minęły bezpowrotnie czasy, kiedy szlachta polska kupowała we Włoszech obrazy Rafaela, Lionarda i Corregia, w których dziś, po upływie wieków, nowożytna krytyka widzi... falsyfikaty.

Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 4½ po południu w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie (ulica Pijarska l. 1).

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła filologów odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m., z porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego zarządu; 2) odczyt profesora St. Skiminy pod tytułem: »Teorya sympozyów greckich«.

Półroczne egzamina żeńskie. W żeńskiem gimnazyum realnem i klasycznem z prawem publiczności drów Lewickich w Krakowie (ulica Franciszkańska l. 1) odbędą się półroczne egzamina prywatne w dniach 23 stycznia i 5 lutego b. r.

Rejonowa sprzedaż nafty w Krakowie. Dzisiaj rozpoczną biura okręgowe miejskie dla kart chlebowych wydawać formularze zgłoszeń zapotrzebowania nafty.

Wyjaśniamy dodatkowo, że w formularzach tych należy wypełnić zapotrzebowanie nafty: dla oświetlenia mieszkania, sieni i schodów, lokali przemysłowych i sklepów, wreszcie dla zbiorowych zakładów i gospodarstw. Równocześnie należy podać ilość posiadanego zapasu nafty, oraz miejsce, gdzie zapas ten się znajduje. Szczegóły te należy stwierdzić własnym podpisem.

Brak tytoniu i papierosów, który w Krakowie w ostatnich czasach przybrał ogromne rozmiary, doprowadza palaczów do rozpaczy. Ani tytoniu, ani papierosów za żadną cenę od pewnego czasu dostać w Krakowie nie można, zawiedli nawet zwykle najpewniejsi, chociaż najdrożsi dostawcy — kelnerzy po kawiarniach. Tu i ówdzie znajdą się papierosy niemieckie, natomiast olbrzymia liczba palaczów musi uprawiać przymusową abstynencyę od palenia.

Zakaz fotografowania. Obwieszczenie komendy twierdzy w Krakowie z dnia 17 b. m. w sprawie fotografowania, malowania i rysowania w obrębie miasta Krakowa i Podgórza zdaje się źle zrozumiano. Z polecenia komendy twierdzy zawiadamiamy, że podczas wojny fotografować, malować i rysować w obrębie miast Krakowa i Podgórza dozwolonem jest bez wszelkiego poprzedniego zezwolenia, zakazanem jest tylko poza obrębem miasta Krakowa i Podgórza fotografować, malować i rysować.

Zakaz wywozu mydła i proszku do mycia. Komenda twierdzy w Krakowie stwierdziła, że niektórzy handlarze obchodzą zakaz wywozu mydła z Krakowa w ten sposób, iż mydło rozdrabniają i wywożą je w formie proszku mydlanego lub proszku do mycia, których wywóz był dotąd dozwolony. Wobec tego komenda twierdzy uzupełniła zakaz wywozu mydła z Krakowa ustępem, zabraniającym także wywozu proszku mydlanego i proszku do mycia.

Wywóz wszelki tych artykułów bez pozwolenia osobnego intendantury twierdzy podlega karze, a znalezione artykuły zostaną skonfiskowane.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy św. Agnieszki pod l. 4 umarł nagle 55-letni Naftali Breit, kupiec. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, iż przyczyną śmierci był udar serca.

Listy wartościowe za granicę. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 10 b. m., wolno przyjmować do transportu pocztą listy wartościowe i pudełka (szkatułki) wartościowe do zagranicy (także i do Niemiec) tylko wówczas, jeśli nadane zostaną w stanie otwartym. Jeżeli przy sprawdzaniu zawartości przesyłki nie wyjdzie na jaw żadna usterka, ma ją nadawca sam w obecności urzędnika przyjmującego zamknąć.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Świeżo dopuszczony został ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr: 378 389 i 397 — natomiast wstrzymany został ruch pakietów do poczty polowej Nr 429.

Z kraju.

Delegat namiestnictwa do komisyi klimatycznej w Zakopanem. Namiestnictwo zamianowało dra Stanisława Janikiewicza, starszego lekarza powiatowego w Nowym Targu, delegatem swoim do komisyi klimatycznej w Zakopanem, zamiast dotychczasowego swego delegata Franciszka Kosińskiego.

Pogrzeb ś. p. generałowej Rimlowej odbył się we Lwowie we środę. Ulice, któremi przechodził kondukt pogrzebowy, zapełnione były publicznością. Latarnie zapalono i osłonięto krepą. Kondukt pogrzebowy prowadzili: ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcybiskup Teodorowicz, jeden z biskupów polowych, oraz mitrat ks. Bielecki, dalej wszystkie rzymsko-katolickie zakony i liczne duchowieństwo wszystkich trzech obrządków. Poprzedzał je bardzo liczny zastęp młodzieży i wychowanków instytucyj dobroczynnych we Lwowie. Kondukt pogrzebowy udał się do kościoła OO. Jezuitów, skąd po odprawieniu modłów, podążył na dworzec kolejowy.

Zwłoki ś. p. Rimlowej przewiezione będą do Karyntyi.

Zjazd ziemian wschodnio-galicyjskich. W poniedziałek odbyło się we Lwowie zebranie właścicieli dóbr, których majątki znajdują się pod okupacyą rosyjską. P. Rudrof, członek zebrania, zagajając zebranie, zawiadomił uczestników, że rząd przyznał galicyjskiemu wojennemu Zakładowi kredytowemu fundusz nie wystarczający wprawdzie, ale dość pokaźny, trzy miliony koron na jednorazowe pożyczki do wysokości 10.000 K dla właścicieli dóbr tabularnych wschodniej Galicyi, znajdujących się pod okupacyą rosyjską, na utrzymanie ich, oraz ich rodzin, o ile te majątki mają obszaru co najmniej 500 morgów i o ile ich właściciele nie mają innych źródeł dochodu, a w szczególności nie posiadają majątku ziemskiego w niezajętej przez nieprzyjaciela części kraju. Pożyczki te wypłacone będą po przyznaniu ich wysokości wedle stanu majątkowego, oraz stosunków osobistych i rodzinnych osoby, żądającej kredytu i po zeznaniu skryptu dłużnego, mocą którego dłużnik zobowiąże się płacić odsetki po trzy od sta w ratach półrocznych z góry, a zwrot kapitału ma nastąpić w 20 półrocznych ratach z dołu, z których pierwsza płatną się stanie z końcem drugiego roku po zawarciu definitywnego pokoju. Biorący pożyczkę ma dać w skrypcie zarazem zezwolenie na intabulacyę owego kredytu, gdy majątek jego, obecnie okupowany, wydostanie się z pod inwazyi nieprzyjacielskiej.

P. bar. Moysa podniósł, że w ostatniej chwili udało się uzyskać od rządu, że i tabularzyści niżej 500 morgów mogą otrzymać pożyczkę, jako też w wyjątkowych wypadkach kredyt wynosić może ponad maximum 10.000 K z tem zastrzeżeniem, że decyzyę w każdym takim poszczególnym wypadku zarezerwowało sobie ministerstwo skarbu.

W końcu omówił bar. Moysa sprawę przyspieszenia częściowej chociażby wypłaty zaległych świadczeń wojennych (przeszło 800 milionów kor.). Dla sprawy tej utworzono w Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi sekcyę bankową, która ma udzielać zaliczek na świadczenia wojenne, o ile wniesiono podanie do starostwa lub innych władz o oszacowanie i wypłatę, o ile udowodni się lub przynajmniej uprawdopodobni wysokość tej pretensyi i da się zabezpieczenie zwrotu na wypadek, gdyby pretensya wcale nie została uznaną lub w mniejszej kwocie, aniżeli pobrano zaliczkę.

Kronika warszawska.

Kanał Wisła—Narew. Wobec opracowania przez wydział budowniczy magistratu warszawskiego projektu budowy kanału spławnego między Wisłą a Narwią, kilku inżynierów niemieckich — jak donoszą pisma warszawskie — złożyło już w tamtejszym magistracie oferty o podjęcie tych robót.

Wynik konkursu na elementarz polski. Na ogłoszony przez »Macierz szkolną« w Warszawie konkurs na napisanie wzorowego elementarza polskiego, nadesłano dotąd 22 prace. Świadczy to o wielkiem zainteresowaniu, jakie konkurs powyższy wywołał w Królestwie Polskiem.

Ze świata.

Odjazd jeńców-Polaków. W tych dniach odjechali z Witkowic zatrudnieni w miejscowych fabrykach, jako robotnicy, jeńcy-Polacy, pochodzący z Królestwa Polskiego. Jeńcy ci udali się najpierw do obozów w Czechach, skąd, po otrzymaniu potrzebnych dokumentów, odjadą do domów.

Jeńcy-Polacy a armia polska. Z obozów jeńców rosyjskich Polaków w Austryi, nadchodzą zapytania, czy jeńcy ci mogą się zgłosić do armii polskiej w Królestwie i jak się o to mają starać. Wedle informacyi z Wiednia — donosi „Piast" — władze wojskowe nie mają zamiaru pozwalać jeńcom na przejście do armii polskiej i zamiar ten nie istniał. Polscy jeńcy wojenni pozostaną więc w swoich obozach, gdzie doznają przychylnego traktowania ze strony władz wojskowych.

Nauka o istocie wojskowości w szkołach średnich. Na wniosek najwyższej komendy wojskowej i w porozumieniu z ministeryum wojny i z ministeryum obrony krajowej, dalej za zgodą ministeryum oświaty, powstał — jak donosi „Streffleurs Militaerblatt" — projekt włączenia w zakres nauki austryackich i węgierskich szkół średnich przedmiotów subordynacyi wojskowej. W szkołach tych mają udzielać — jeden lub dwa razy tygodniowo — wykładów o istocie wojskowości i przedmiotach z nią związanych, oficerowie za specyalnem wynagrodzeniem. Do udzielania wykładów mają być użyci nie wyłącznie oficerowie inwalidzi, lecz także wszyscy inni odpowiednio indywidualnie uzdolnieni oficerowie chwilowo tylko (8 do 10 miesięcy niezdolni do służby na froncie). — Oprócz wymagań językowych (w Austryi język niemiecki i odpowiedni krajowy, na Węgrzech język węgierski), powinni ci oficerowie — o ile to możliwe — znajdować się w odpowiednim ustawowym wieku, oraz oprócz doświadczenia wojskowego rozporządzać stosownym materyałem wykładowym.

Nowy urząd pocztowy w Serbii. Na terytoryum Serbii, zajętem przez wojska austryacko-węgierskie, otwarty został dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowo-telegraficzny w Lazarevac. Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy pocztowe, listy z deklarowaną wartością i telegramy; b) od niego: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy pocztowe, czeki pocztowej Kasy oszczędności, nadane w otwartym stanie listy z deklarowaną wartością i telegramy. Nadawanie przesyłek poleconych jest dozwolone w każdym kierunku.

Urząd funkcyonuje także jako poczta polowa dla przydzielonych mu komend, oddziałów i zakładów wojskowych i z uwagi na ten jego charakter, wolno do niego wysyłać także urzędowe i prywatne pakiety poczty polowej, ale tylko do tych komend, oddziałów i zakładów wojskowych, tudzież osób prywatnych, w skład ich wchodzących.

Oszustwa ze słodem w Bawaryi. Pisma niemieckie rozpisują się szeroko o skandalicznej aferze, jaką niedawno wykryto w Bawaryi. Afera dotyczy przemycania słodu z Niemiec południowych do północnych. „Münchner Post" donosi, że spekulanci przemycili kolejami z Bawaryi do Niemiec przeszło 4.000 wagonów słodu. W Bawaryi wagon taki płacono po 8.000 marek, a w Berlinie sprzedawano go po 24.000 marek. Na tem przemycaniu zarobili spekulanci sumę 64 milionów marek. Aresztowany został cały szereg osób i w Bawaryi i w Niemczech północnych. Na ślad tych oszustw wpadły władze wojskowe niemieckie.

Ucieczka przyjaciół Rasputina. — Petersburska »Wiecz. Wremia« donosi, że na wieść o zamordowaniu Rasputina, z Petersburga wyjechali wszyscy jego przyjaciele i osoby, mające z nim bliższą styczność. Prawie bez śladu zniknęli nagle książę i księżna Wasilczykow, książę Meszczerskij i inni. Powyjeżdżali głównie do dóbr swoich w głąb Rosyi. Podobno, wyjeżdżając, nie kryli bynajmniej przyczyn swej ucieczki. Mówili: »Dopóki »czarna sotnia« urządzała pogromy i podstępne morderstwa, można było się kronić; gdy jednak teraz do takich operacyj wziął się blok postępowy, nikt nie może być pewny życia w wielkich środowiskach rosyjskich«. Popłoch między zwolennikami Rasputina powiększa jeszcze policya, która z niebywałą energią ściga zwolenników pokoju, dokonywa nocami rewizyj, konfiskuje pisma agitacyjne i t. p. Do biur policyjnych zgłaszają się codziennie jakieś indywidua, zeznając, że je namawiano do zamordowania za wynagrodzeniem tego lub owego dygnitarza państwowego. Petersburg szaleje w pościgu za rzekomymi zdrajcami. Więzienia są przepełnione.

Aeroplany pocztowe w Ameryce. Pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago zaprowadzono regularną powietrzną komunikacyę pocztową.

Mianowania w Legionach. Na wniosek komendy Legionów polskich mianowała Nacz. Komenda Armii rozkazem Nro 26.569 rotmistrzów Juliusza Ostoję-Zagórskiego i Władysława Belinę Prażmowskiego majorami Legionów polskich.

Odznaczenia w sekcyi konserwacyi telegrafów i telefonów w Krakowie. Pomocnik budownictwa, p. Albin Bobrowski, i mechanik p. Aleksander Koczyński, zostali odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za nader obowiązkowe i wierne pełnienie służby wobec nieprzyjaciela.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

W sobotę, dnia 20 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

W niedzielę, dnia 21 b. m.: po południu: »Betleem Polskie« L. Rydla; wieczorem: »Urzędniczka pocztowa«, komedya A. Capus'a.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 20 b. m.: o godzinie 3 po południu: »Kopciuszek«; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Józefa i Maryanowie Goysey 12 K; Hania Stypułanka 5 K 40 h zebrane podczas przedstawienia „Wesela" w Tarnawie.

Na Czerwony Krzyż: N. N. 12 K.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Walerya Więckowska 20 K.

Dla staruszki B. G.: N. N. 5 K; N. N. 3 K.

Dla staruszki M. R.: Z. W. 4 K.

Literacka produkcya podczas wojny.

Podczas gdy z początku wojny literacka produkcya w państwach wojujących odrazu prawie ustała, ożywiła się wkrótce znowu, poczem nastąpiła nawet formalna nadprodukcya literatury wojennej. Im dłużej wojna trwała, tem bardziej zmniejszało się zainteresowanie publiczności właściwą literaturą wojenną, i reszta literatury odzyskała swoje znaczenie. Obecnie czasopismo międzynarodowego biura berneńskiej unii „Le Droit d'Anteur" podaje ciekawą statystykę ruchu wydawniczego podczas wojny, za pomocą której można porównać płodność literacką różnych krajów w tej jedynie epoce.

Prym dzierżą oczywiście Niemcy. Już przed wojną literacka produkcya wzrosła tam kolosalnie. Statystyka z r. 1916 zawiera 28.703 tytułów książek, broszur, z roku 1913 już 35.078 tytułów. Co prawda, obejmuje ten wykaz także niemiecką produkcyę literacką Austro-Węgier, Szwajcaryi i Luksemburgu, lecz przeważna część przypada na wydawców z państwa niemieckiego. W pierwszym roku wojny spadła produkcya na 29.508, w drugim na 23.558. Co do poszczególnych grup literatury to największy ubytek był w dziale pism pouczających i dzieł dla młodzieży; w roku 1914 miał ten dział 4.152 tytułów, w następnym roku 3.000, cyfra świadcząca i tak o niezdrowej w tym kierunku nadprodukcyi, bo żaden inny kraj świata nie osiąga takiego rekordu.

Z Austryi niema osobnej statystyki. Co do Węgier to w roku 1914 wydano tam 2.773, w następnym 1.880 książek.

Z krajów koalicyi najwięcej ucierpiał handel księgarski we Francyi. Tamtejsza produkcya z 8.725 dzieł w roku 1906 powoli się wznosiła, w roku 1910 dosięgła szczytu 11.226 dziełami, w roku 1913 spadła na 10.758, w roku 1914 wynosiła jeszcze 8.511, ale w 1915 spadła nagle na 3.897. — W tym spadku uczestniczą równomiernie wszystkie działy literatury, tylko literatura dotycząca armii utrzymała się na jednakowej wyżynie (w roku 1914 295 dzieł, w 1915 — 296), podczas gdy literatura o marynarce spadła z 118 na 60. Tylko wzrost piśmiennictwa wojennego podwyższył liczbę dzieł w grupie „historya współczesna i polityka" ze 121 na 424, i prócz tego dzięki poezyi wojennej grupa „poezya" z 327 na 362.

W Anglii ubytek jest mniej znaczny, ponieważ tam już przed wojną nie było istotnej nadprodukcyi. W roku 1906 wyszło nowych dzieł i nowych wydań starych dzieł 8.603, w 1913 — 12.379, w 1914 — 11.537, w 1915 — 10.665. Wśród nowych dzieł oczywiście najwięcej było wojennych; liczba powieści ubyła o 419, wydawcy wstrzymali się zwłaszcza z wydawaniem książek zbytkownych i drogich.

We Włoszech liczba nowych dzieł w 1906 roku wynosiła 6.822, w 1911 podskoczyła nagle na 10.929, a w 1914 osiągnęła szczyt: 11.523 dzieł. W roku 1915 spadła na 11.31. Bardzo wielką jest we Włoszech liczba nowych publikacyj peryodycznych, zwłaszcza dzienników, z których większa część niebawem znikła z widowni.

Z Rosyi i innych krajów koalicyi nie można było dostać statystyki. W Belgii „Bibliographie de la Belgique" wydaje teraz tylko 4 numery zamiast 24, ma jednak do zanotowania tylko nie wiele broszur.

Wśród neutralnych krajów największy wzrost produkcyi literackiej był w Szwajcaryi. W roku 1914 wyszło 1.470 dzieł, w następnym 1.718. Z tego w języku niemieckim wyszło w roku 1915 dzieł 1.121, we francuskim 469, we włoskim 46.

W Holandyi produkcya utrzymuje się stale na jednym poziomie. W roku 1906 wynosiła 3.340 publikacyj, w 1913 — 3.831, w 1914 — 3.453, w 1915 3.701.

Jedynym krajem neutralnym, gdzie oprócz Szwajcaryi ta produkcya także wzrosła, jest Dania. Odnośne cyfry, wynoszą w roku 1914/15 — 3.735, w 1915/16 — 3.931.

Należałoby oczekiwać, że w Stanach Zjednoczonych błogostan, wywołany zyskami z dostaw wojennych, wpłynął na rozwój produkcyi literackiej. Cyfry jednak nie potwierdzają tego. W roku 1906 wynosiła liczba nowych książek i nowych wydań 7.139. w 1913 — 12.230, w 1914 — 12.010, w 1915 — 9.734. Czasopismo fachowe „Publishers Weekly" przypisuje ten znaczny ubytek wojnie, która zmniejszyła nie tylko liczbę importowanych i w Ameryce przedrukowywanych książek, lecz także liczbę amerykańskich autorów „wskutek zamąceń handlowych, niepewnego stanu przedsiębiorstw i wynikającej stąd ostrożności wydawniczej". Liczba dzieł angielskich, z których się urządza osobne wydanie amerykańskie, spadła z 1.578 w roku 1902 na 464 w roku 1915. Także liczba gazet w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Nowej Fundlandyi, Alaszce, Hawai, na Filipinach i Portorico nieco się zmniejszyła, a jest jednak zawsze jeszcze niebywale wysoką: 24.589.

A propos tej statystyki, która wykazuje tylko ilościowe nie jakościowe stosunki produkcyi literackiej i oczywiście prym daje Niemcom, przypomina się owa cudowna waga w „Żabach" Aristofanesa, na której odważono wartość dzieł. Dlatego z cyfr powyższych nie można wysnuwać żadnych wniosków o kulturze duchowej danego kraju, a tylko o ruchliwości literackiej i wydawniczej, przeradzającej się niekiedy w grafomanię. Natomiast można z cyfr powyższych snuć pewne wnioski ekonomiczne i kolosalna cyfra wydawnictw niemieckich świadczy bardzo dobrze o gospodarczej żywotności i pewności siebie państw centralnych.

Dodatkowe uwagi do noty koalicyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 19 stycznia.

Sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych lord Balfour wystosował do ambasadora angielskiego w Waszyngtonie telegram, doręczony rządowi Stanów Zjednoczonych w dniu 16 b. m.

W depeszy tej, lord Balfour, przesyłając tłómaczenie noty sojuszników, dołącza **uwagi do noty sojuszników w celu podania ich do wiadomości rządowi amerykańskiemu.**

W uwagach tych powiada lord Balfour, że rząd angielski podziela w pełni życzenia prezydenta co do rychłego zawarcia pokoju i osiągnięcia trwałego pokoju, sądzi jednakowoż, że trwałość tego pokoju zależną musi być od jego charakteru.

Balfour wskazuje następnie na główne okoliczności, które umożliwiły obecną wojnę, a które polegały na istnieniu mocarstwa, które, owładnięte chęcią panowania, znajdowało się pośrodku społeczeństwa narodów, źle przygotowanych do obrony a osłabionych faktem, że ani granice rozmaitych państw ani ich wewnętrzna konstytucya nie zgadzały się z dążeniami ich poszczególnych ras, ani też nie zapewniały im sprawiedliwego i słusznego traktowania. To ostatnie zło byłoby bezwątpienia silnie złagodzone, gdyby sojusznicy zdołali przeprowadzić zaznaczone w swej nocie zmiany karty Europy.

Utrzymanie państwa tureckiego przez długi przeciąg czasu uważano za istotę utrzymania pokoju w Europie. Obecnie zmieniła się okoliczność. W ręku Niemiec Turcya widocznie przestała być ostoją pokoju i otwarcie używa się jej jako narzędzia dla osiągnięcia zdobyczy. Zarówno interesy pokojowe jak i aspiracye narodowościowe wymagają, by **kres położyć panowaniu Turcyi nad innemi rasami.** Wypędzenie Turcyi z Europy przyczyniłoby się w równej mierze dla sprawy pokojowej, jak i **i oddanie Alzacyi i** Lotaryngii **Francyi, włoskiej zaś** irydenty Włochom, jako też wszelkie podane w nocie sojuszników zmiany w obszarach.

Podobne terytoryalne restytucye niewątpliwie mogą zmniejszyć sposobność wojny, lecz nie mogą dać odpowiedniego zabezpieczenia wobec powrotu wojny, jeżeli Niemcy znowu będą miały na celu opanowanie świata. Jeżeli Europa po tej wojnie nie będzie miała silniejszych zabezpieczeń jak te, które istniały przed jej wybuchem, to spełnienie się nadziei co do przyszłości świata, żywionych przez prezydenta, będzie dalszem niż kiedykolwiek przedtem. Międzynarodowe traktaty i ustawy nie mogą dać dostatecznego zabezpieczenia, czego dowodem barbarzyńskie postępowanie Niemiec wobec Belgii. Belgia była nietylko ofiarą, ale także i przykładem. Czyż, jeżeli istniejące traktaty nie są niczem innem, jak kawałkiem papieru, czyż nowe traktaty mogą stan w czemkolwiek pomódz?

Dlatego — powiada w końcu donesza — naród angielski, choć w pełni podziela życzenia prezydenta w sprawie pokoju, nie sądzi, by pokój mógł być trwałym, jeżeli nie będzie się zasadzał na pomyślnym wyniku sprawy sojuszników, gdyż trwałego pokoju nie można oczekiwać, jeżeli nie zostaną wypełnione następujące trzy warunki:

1) jeżeli obecne powody międzynarodowych niepokojów nie zostaną, o ile to możliwe, usunięte i osłabione;

2) jeżeli zamiary zaborcze i bezwzględne metody mocarstw centralnych nie pozostaną u ich ludów zdyskredytowane;

3) jeżeli poza wszelkiemi ugodami, dla zapobieżenia lub dla ograniczenia kroków nieprzyjacielskich, nie zostanie ustanowiona jakaś forma gokuty międzynarodowej, którąby wstrzymywała najśmielsze strony atakujące.

Warunki te mogą być trudne do spełnienia, sądzimy jednakże, że zgadzają się one w zupełności z ideałami prezydenta. Jesteśmy też przekonani, że **żaden z nich nie może pozostać wypełnionym nie w całości,** jeżeli pokój, przynajmniej o ile idzie o Europę, miałby być w wielkich zarysach zapewnionym, jak to zaznaczono w załączonej nocie. Dlatego to Anglia poniosła ofiary w mieniu i krwi ofiary, nie mające sobie równych w jej historyi, i jest nadal gotową ponosić te ofiary. Ponosi ona te wielkie ciężary nie tylko w tym celu, by wypełnić swe zobowiązania traktatowe, ani też by zapewnić bezskuteczny tryumf pewnej grupy narodów nad drugą grupą. Anglia ponosi te ofiary, ponieważ jest silnie przekonana, że od sukcesu sojuszników zawisłe są widoki pokojowej cywilizacyi i widoki tych międzynarodowych reform, które, jak spodziewają się najlepsi myśliciele nowego i starego świata, nastąpią po zakończeniu obecnego nieszczęścia.

Pobyt Rutowskiego w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

Dr Rutowski zatrzyma się w Wiedniu kilka dni. Wczoraj złożyły w hotelu karty wizytowe osobistości polskie i członkowie kolonii polskiej. Nadeszły także liczne telegramy powitalne z różnych stron polskich, jakoteż przesłano liczne wiązanki kwiatów.

Po południu odwiedzili dra Rutowskiego bawiący w Wiedniu członkowie Koła polskiego z prezesem dr. Bilińskim na czele. Dr Rutowski przyjął także wiedeńskich współpracowników krajowych dzienników.

Pobyt cesarzowej w Insbruku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Insbruk, 19 stycznia.

Cesarzowa przybyła tu rano i pozostanie przez cały dzień incognito. W ciągu przedpołudnia odwiedziła cesarzowa kilka szpitali.

Obrady Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

W Sejmie pruskim rozpoczęło się pierwsze czytanie budżetu.

Poseł Heydebrandt (konserw.) mówiąc o odrzuceniu propozycyi pokojowej oświadczył, że do zwycięstwa trzeba ścisłej jedności wewnątrz kraju. Dlatego stronnictwo jego nie chce poruszać kwestyi wewnętrzno-politycznych. Celem zwycięstwa i osiągnięcia pokoju należy użyć wszystkich środków bojowych. Zarząd armii i cesarz zadecydują, kiedy ma być zrobiony bezwzględny użytek z łodzi podwodnych. (W tem miejscu soc. dem. poseł Hoffmann woła: Obłęd. Izba odpowiada burzliwymi oklaskami. Z prawicy słychać okrzyk: Spokój, nieprzyzwoitość!)

Pos. Heydebrandt oświadcza w dalszym ciągu, że jeżeli przeciwnicy Niemiec domagają się odszkodowania, to takiego samego odszkodowania będą od swych przeciwników domagały się Niemcy, przywrócenia całej gospodarki w formie, jaka była przed lekkomyślnie narzuconą Niemcom wojną. My domagać się będziemy gwarancyi nie tylko na teraźniejszość ale i na przyszłość.

Pos. Herold (centrum) podkreśla konieczność reformy prawa wyborczego pruskiego. — Omawiając politykę zagraniczną daje wyraz nadziei, że naród wytrwa niewzruszenie, aż osiągnie zwycięstwo.

Pos. Kardorff (wolno-konserw.) oświadcza **w sprawie polskiej,** że chciałby wziąć pod rozwagę, czy przy pełnem przestrzeganiu interesów niemieckich nie byłoby możliwem zaproponować potem **zniesienia ustawy wywłaszczającej.** Moi przyjaciele polityczni nie mieliby żadnej wątpliwości co do zgodzenia się na to. — Byłoby bardzo słusznem i celowem również **złagodzić ustawę o osiedlaniu się. Nie można trwale zakazywać osiedlania się Polakowi na gruncie i ziemi polskiej. Wszystko to bezwarunkowo o wiele więcej nam zaszkodziło aniżeli pomogło.** Jądrem całej sprawy zdaje się być, czy nie byłoby możliwem dojść z Kościołem katolickim do porozumienia **w sprawie życzeń co do udzielania nauki religii.** Jeżeli się to stanie, to duchowieństwo polskie, co do którego z chęcią uznaję, że podczas wojny zachowało się nadzwyczaj spokojnie i lojalnie (Potakiwania), odłączy się od wielkopolskiej propagandy. I my nie zapoznajemy niebezpieczeństw, które mogą wyniknąć z założenia państwa polskiego, sądzimy jednak, że próbę można uczynić i że ten eksperyment doprowadzi do pomyślnego końca.

Mowca omawiał następnie sprawę prawa wyborczego pruskiego. W sprawie polityki zagranicznej stwierdza, że propozycya pokojowa oddziałała silnie na wewnątrz i na zewnątrz. Niemcy z ufnością patrzą w przyszłość, gdyż siła narodu niemieckiego nie została dotąd złamana.

Wiceprezydent ministerstwa dr. Breitenbach oświadcza, że po odrzuceniu propozycyi pokojowej pozostaje obecnie walka w obronie ojczyzny aż do ostatka. Niemcy muszą walczyć także z obłudą, jaką je omotać pragnie ententa. Czas czyni, że coraz to częściej rozwija się dyskusya, jakich środków i dróg użyć należy wobec sytuacyi obecnej. Uważam za wskazane jako przedstawiciel rządu nie zabierać głosu w tych kwestyach, przyczem jednak nie chcę zasadniczo się usuwać od oświadczenia w tych sprawach.

Przedstawiciel rządu w dalszym ciągu oświadczył, że niema mowy, by cała konstrukcya państwowa wymagała gruntownej zmiany. Budowa państwa jest tak silna, że niema do tego powodu. Sytuacya wymaga dzisiaj naprężenia wszystkich sił fizycznych i moralnych, by osiągnąć ostateczne zwycięstwo.

Dr. Friedberg (narodowy lib.) oświadczył między innemi: Od wszystkich państw neutralnych musimy się domagać, by nie zgłaszały wobec nas swych interesów. Jeżeli u nas idzie o walkę o byt, to podobne interesy nie mogą nas wstrzymywać od osiągnięcia zwycięstwa, które da nam pokój, zaspakajający interesa niemieckie.

Dr. Pachnicke (postępowe stron. ludowe) oświadcza, że w sprawie użycia łodzi podwodnych odpowiedzialne są wyłącznie władze wojskowe i polityczne. Niemcy nie dadzą sobie wydrzeć z rąk tej broni. Rzeczą odpowiedzialnych czynników jest zadecydować, kiedy broń ta ma być użytą. Zakończył oświadczeniem, że Niemcy gotują się do ostatnich decydujących ciosów i wytrwają aż do chwili pełnego zwycięstwa.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Zmiana ministra wojny w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 stycznia.

General Beljajew, były pomocnik ministra wojny i szef sztabu generalnego, **zamianowany został ministrem wojny w miejsce generała Szuwajewa,** który zamianowany został członkiem Rady państwa.

Ustąpienie pomocnika ministra spraw wewnętrznych księcia Wołkońskiego, byłego wiceprezydenta Dumy, zostało aprobowane.

Były minister rolnictwa, członek Rady państwa Jermołow zmarł.

Finanse Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 stycznia.

Petersburskiemu sprawozdawcy „Tempsa" oświadczył minister skarbu Bark, że od początku wojny wydano **banknotów za 6 miliardów rubli.** Pożyczki i inne operacye kredytowe w tym przeciągu czasu wydały 26 miliardów rubli.

Narady parlamentarzystów francuskich i włoskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 stycznia.

W najbliższych dniach delegacya 20 członków komisyi senatu i Izby dla spraw zagranicznych udaje się na 14 dni do Rzymu, aby z Bosellim i włoskimi parlamentarzystami omówić różne kwestye natury politycznej, wojskowej i gospodarczej.

Venizeliści przeciw królowi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 19 stycznia.

W Salonikach obiegają **pogłoski o dymisyi greckiego prezydenta ministrów, którego następcą został** Gunaris.

Minister Simos, zwolennik Venizelosa, oświadczył, że rozbrojenie wojsk królewskich rozwiąże venizelistom ręce. Bankructwo króla będzie uregulowane po wojnie. Venizeliści będą zarządcami masy konkursowej.

Przerwanie obrad parlamentu rumuńskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 19 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Malmö:

Parlament rumuński w Jassach przerwał nagle swoje obrady.

Odpowiedź koalicyi na notę państw neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 stycznia.

(Ag. Havasa). Prezydent ministrów Briand wręczył wczoraj posłom Szwajcaryi, Szwecyi, Danii i Norwegii odpowiedź rządów sojuszniczych na uwiadomienia, jakie do sojuszników, z przyłączeniem się do prośby prezydenta Wilsona na rzecz pokoju, wystosowała Szwajcarya dnia 22 grudnia 1916 i państwa skandynawskie dnia 29 grudnia 1916. Odpowiedź ogranicza się do przypomnienia odpowiedzi sojuszników i Belgii na notę Wilsona z dnia 10 bm., w której przedstawiono powody, dla jakich sojusznicy sądzą, iż nie mogą akceptować wyrażonego życzenia.

Akcya państw neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 19 stycznia.

Wedle nadeszłych tu doniesień, rząd szwedzki zwrócił się niedawno do innych państw neutralnych w Europie z **zaproszeniem do konferencyi,** na której przy zawarciu pokoju i w związku z rokowaniami pokojowemi omówionoby interesy międzynarodowe.

Zaproszenie to, podpisane też w imieniu Danii i Norwegii, na trzy tygodnie przed ogłoszeniem znanych not pokojowych wysłane zostało do Hiszpanii, Holandyi i Szwajcaryi.

Dzienniki zurychskie, omawiając tę wiadomość, oświadczają, że do rządu szwajcarskiego nadeszło istotnie zaproszenie trzech państw skandynawskich do porozumienia się w sprawie konferencyi państw neutralnych. Szwajcarya nie ma powodu do odrzucenia tej inicyatywy.

Polityka zagraniczna Norwegii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 19 stycznia.

Na tajnem posiedzeniu Stortingu minister spraw zagranicznych złożył długie oświadczenie o **zewnętrzno-politycznych stosunkach Norwegii.** Postanowiono oświadczenie to poddać pod dyskusyę na późniejszem [illegible]

Mowa króla norweskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 19 stycznia.

Na wczorajszym bankiecie z okazyi zebrania się storthingu wygłosił król mowę, w której powiedział między innemi:

Bez przesady można powiedzieć, że czekają nas jeszcze najpoważniejsze chwile. Chociaż odpowiedzialni mężowie uczciwie dążą do ścisłego przestrzegania neutralności, zdaje się, jakoby żądania, stawiane pod adresem neutralności, co raz to bardziej się wzmagały, co utrudnia sytuacyę. Pragnę jednakże dać wyraz nadziei, że uda się kraj i nadal ochronić przed wszelkiemi okropnościami wojny.

Król hiszpański zwiastunem pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 19 stycznia.

Paryski »Excelsior« donosi z Madrytu:

W kołach politycznych wywołuje liczne komentarze odezwanie się byłego premiera Dato na bankiecie, wydanym na jego cześć przez stronnictwo konserwatywne.

Dato powiedział: W niedalekim już dniu, oby Bóg dał, by dzień ten był jak najbliższym, król nasz okryje się wielką powagą, gdyż dla dobra ludzkości będzie mógł się stać zwiastunem pokoju. Oby Niebo poparło króla w jego szlachetnym i patryotycznym planie.

»Excelsior« dodaje, że Dato znany jest ze swego wielce rezerwowanego zachowania się, słowa więc jego nabierają tem samem wielkiego znaczenia.

Dymisya Lansinga.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 stycznia.

„Fremden-Blatt" donosi z Berlina:

Wedle wiadomości ze Sztokholmu, podanej przez „Lokal-Anzeiger", otrzymano tam z Nowego Jorku telegram, **potwierdzający wiadomość o dymisyi Lansinga.** Motywy dymisyi nie mają być **natury politycznej,** Lansing pragnie już od dłuższego czasu ustąpić ze względu na swoje zdrowie.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

(Biuro Wolffa). Dnia 18 stycznia wieczór.

Na froncie zachodnim i wschodnim dzień przeszedł bez nadzwyczajnych działań bojowych.

Ewakuacya Chocima.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 stycznia.

»N. W. Tagblatt« przynosi z wojennej kwatery prasowej następujące wiadomości:

Wypadki wojenne w Multanach niepokoją w wysokim stopniu władze rosyjskie na Besarabii i Bukowinie. Wedle zeznań jeńców, tłumy uchodźców rumuńskich są obecnie z Besarabii wysyłane do północnej Rosyi.

W związku z wypadkami w Multanach jest także zarządzona przez Rosyan ewakuacya Chocima, równie jak odezwa gubernatora Bukowiny do kupców tamtejszych, ażeby swoje zapasy, zwłaszcza żywności, wywozili.

Z Czerniowiec usuwają Rosyanie ciężką artyleryę i samochody.

Popłoch w Gałaczu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 19 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Malmö:

W Gałaczu panuje popłoch. Zamożniejsza ludność opuściła miasto. Pozostali mieszkańcy są pozbawieni codziennych środków do życia.

Zajęte terytorya nieprzyjacielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza:

Z początkiem roku 1917 było przez nas obsadzonych: w Belgii 29.000 klm. kwadr., we Francyi 22.310, podczas gdy z ziemi niemieckiej w rękach francuskich było 900 klm. kw. W Rosyi było obsadzonych 280.450 klm. kw., w Rumunii 100.000, podczas gdy 28.231 klm. kw. ziemi austro-węgierskiej znajdowało się w rękach rosyjskich. W Serbii było obsadzonych przez nasze wojska 85.857 klm. kw., w Czarnogórze 14.186, w Albanii 20.040 klm. kw.

Straty nieprzyjaciół na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 stycznia.

Admiralicya ogłasza:

Od pewnego czasu przyjęto, że następujące okręty kupieckie, które od dawna były zaginione, **zatopione zostały przez Niemców.** Angielskie okręty: „Dramatist", „Radnorshire", „Minich", „Netterby", „Hall", „Mounttemple", „King Georg", „Georgic", „Voltaire". Francuskie okręty: „Nantes", „Amireres". Jest definitywna wiadomość z Pernambuco, że powyższe przypuszczenie jest prawdziwe.

Dnia 15 b. m. japoński parowiec „Hudsonmaru" przybył do Pernambuco z kapitanami i 237 ludźmi załogi kilku utraconych okrętów, które zatopiono między 12 grudnia z. r. a 12 b. m. Oprócz tego parowiec „Saint Theodore" został zajęty i obsadzony załogą zdobywczą. Parowiec „Zarrowdale" został zajęty z załogą około 400 ludzi z innych zatopionych okrętów, która to załoga miała być wysadzona na ląd i dalej wysłana. O miejscu pobytu obu tych okrętów nic bliższego nie wiadomo.

Ofenzywa koalicyi na zachodzie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 19 stycznia.

»A Vilag« donosi z Zurychu:

Londyńskie »Times« donoszą, **że koalicya przygotowuje na froncie zachodnim wielką ofenzywę.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Kazimiera Babkówna

nauczycielka w Jaśliskach

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 stycznia 1917 roku w Krakowie.

O tem zawiadamia znajomych

stroskana Rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

Kazimierza Kosobudzkiego

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się dnia 20 stycznia b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Anny w Krakowie

Nabożeństwo żałobne

na które Przyjaciół i Znajomych Zmarłego zaprasza

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ze mną tak serdecznie współczuli z powodu ciężkiej i bolesnej straty jaka mnie spotkała przez śmierć męża, zacnym Przełożonym i Kolegom męża, Krewnym i Znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie tą drogą dziękuje najserdeczniej

Stanisława z Machockich Kisielowa.

Panu Prof. Mierzwińskiemu i p. Zofii Marczyńskiej

serdeczne gratulacye z okazyi zaręczyn

791-2 zasyłają Plegowie ze Lwowa.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

(DLA ODBUDOWY KRAJU) 760

pod firmą SALO ROHATYN, Lwów, ulica Żółkiewska 11. — Telefon 289

połączone z biurem technicznem pod kierownictwem inżyniera-architekta i konces. budowniczego, przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Osobny dział dla robót malarsko-lakierniczych.

Kapusty kiszonej

2 wagony kupi Bar Amerykański, Szewska 14. 758 1 3

Zgubiono

książeczkę służbową na nazwisko Anny Szkoc. Znalazca zechce złożyć w policyi. 769

Lekcyj

jęz. angiels. i konwersacyi udziela się najnowszą metodą. Zgłoszenia pod **Miss M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 759 1 2

Oddam

półtoraroczną dziewczynkę za swoją. Zgłoszenia pod **Irenka** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 757 1 3

Dynamo-elektromotor

firmy F. Machek & Ges., Wien, P. S. 22, Amp. 4·5, Wolt 440, Tourenzahl 1200, mało używany, do sprzedania. — Wiadomość osobiście: ul. Straszewskiego 11. II p., w biurze architekta, od 9 do 11 rano i od 4—5 po poł. 753 1 2

Do sprzedania

manekiny (Büsten) w najnowszych fasonach, także magiel lekki, wiedeński, oraz stopy do pończoch. Zofia Lipiner, ul. św. Sebastyana 16. 749 1 3

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje posady praktykanta w aptece. Bliższych informacyj udzieli z grzeczności aptekarz Fränkel w Rzeszowie. 766 1 2

Poszukuję pokoiku

bez mebli, tylko w dzielnicy XII, ul. Kościuszki, Lelewela lub Kraszewskiego (może być w oficynie). Zgłoszenia z podaniem ceny pod **B. B. 20** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 768

Do wynajęcia

6 pokoi z przyn. Aleja Krasińskiego 14, parter, od 1 kwietnia b. r.

Sklep

Długa 31, zaraz. Wiadomość u dozorców. 770 1 3

Kierowniczka filii

mogąca się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, potrzebna do pralni i farbiarni „**Tęcza**“. Zgłosić się: Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72, do godz. 10-tej przed poł., między 12—3 i 6—8 wieczorem. 765 1 3

Wynajmę natychmiast

pomieszkanie umeblowane, składające się z dwóch pokoi, kuchni, ewentualnie łazienki. Zgłoszenia pod **Dr F. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 771

Kupię

sklep korzenny i delikatesów. Wiadomość: **J. R. W.** poste rest. **Tarnów.** 755 1 3

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego, Kraków, ul. Karmelicka 21, poszukuje zdolnego pomocnika. 733 2 3

Jedynie

W „KINO LUBICZ“, ul. Lubicz 15:

do widzenia

KORONACYA

Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I na Króla Węgier
515 **Karola IV** 6 11

I część od 13 do 20 stycznia
II część od 21 do 27 stycznia

Robotnik-niemowa

szuka zajęcia. Zgłoszenia list przyjmuje Administracya „N Reformy“ pod **„Praca“.** 115 5 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znakomite Ogórki kiszone

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

461 6 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 509 10 18

Nadeszły fortepiany:

Blüthner i Bösendorfer

do składu fort. Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 681 2 3

Nowa mapa miesięczna

Paaschego, Nr 16, obejmująca wszystkie tereny wojenne, wyjdzie z druku około **30 b. m.** Zamówienia przyjmuje Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Cena z przesyłką K 1·10 lub wysyłka za zaliczką. 744 2 5

W Bochni szukam pokoju umebl. „Kawaler“, Lwów, Podzamcze. 654 2 2

Pracownia bednarska

poszukuje zaraz zdolnych czeladników na robotę białą i dębową, z wiktem lub bez. Antoni Olechowski. Podgórze, Wąska 14. 555 2 2

Do sprzedania

szlak do alby. Ręczna robota szydełkowa bardzo starannie wykonana. Podbielska W., Kraków, Poselska 20, parter. 120 1 0

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 9621 3 3

Do sprzedania

ubranie frakowe. Ul. Mikołajska 4, Górka. 382 4 4

4 i 3 pokoi

przedp., kuchni, łazienki, elektr. w jednej kamienicy, poszukuje od kwietnia dla bogatej rodziny Biuro mieszkań J. Ropski, Szewska 5, tel. 2243. 647 2 3

Pokój

frontowy, do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Wiad. ul. św. Tomasza l. 18, II p. 718 2 3

Kasyerkę

rutynowaną, z dobrem pismem i kaucyą, oraz z językiem niemieckim przyjmie większy handel. Zgłoszenia listowne pod **„Kreska 2“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 720 2 3

Trociny drzewne

sprzedaje Zarząd wodociągu miejskiego. Kraków, Dz. XII, ul. Senatorska 1. 200 8 12

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 5 0

Poszukuje się

służącego, młodego, wolnego od wojska, uczciwego, z dobremi poleceniami, oraz **praktykanta** z dobrego domu. Zgłoszenia między godz. 12 a 1 w południe lub 5 a 6 po południu przyjmuje Bazar krajowy, Kraków, Rynek główny l. 33. 256 9 10

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7064

Cztery małe gobeliny

i duży dywan perski z wolnej ręki do sprzedania w 735 2 3
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Kurs rachunkowości Z. Olszewskiego

dawniej we Lwowie, obecnie **w Bielej**

celem przygotowania do egzaminów:

1) **Z rachunkowości państwowej i kupieckiej.** Osoby, które się same uczyły, i reprobowane, przepytuje się i uzupełnia braki.
2) **Z nauk handlowych:** buchalterya, korespondencya i t. d.

Na żądanie prospekty. — Zgłoszenia pod adresem: Z. Olszewski, **Bielsko,** Fabriksgasse 5. 716 2 3

!!! Ważne dla Pań !!!

Z powodu podrożenia włosów o 50%, zwracam uwagę Szan. Paniom, że posiadam jeszcze kilkaset warkoczy w cenach dawnych. Która z Szan. Pań mając małe włosy, potrzebuje uzupełnienia fryzury, niech się u mnie zaopatrzy, póki zapas starczy. Modne treski z włosów falowanych, są również jeszcze w cenach dawnych. Na wysyłkę, wystarczy kilka włosów uciętych przy głowie i na próbkę koloru posłanych w liście. Jedyny skład gotowych modnych wyrobów we wszystkich kolorach.

Fryzyer damski
Stanisław Wiskida
752 1 3 **ul. Sławkowska 1.**

!Zawiadamiam!

P. T. Publiczność, że fabryki, chcąc wyrugować **sztucznie wygórowane** ceny świec (6 do 7 K za 1 kg), oddały mej firmie świece do częściowej odsprzedaży po cenach fabrycznych, zastrzegając sobie, by jedna osoba jednorazowo otrzymywała tylko ½ kg po cenie: za 740 2 3

1 kg świec 4·— K

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6.

Zarząd Zakładu czyszczenia miasta Krakowa

Poszukuje **kowala,** uzdolnionego w kuciu koni, pomocnika kowalskiego oraz robotników do pracy przy wywozie popiołu i zamiataniu ulic. Kobiety i chłopcy powyżej lat 14 znajdą również zajęcie. — Zgłaszać się należy w Biurze Zakładu czyszczenia m., ul. Bonerowska l. 2, parter od godz. 9—1 rano i od 4—7 po południu. 767 1 6

Instytucya publiczna w Krakowie

poszukuje **siły manipulacyjnej,** obznajomionej z prowadzeniem podwójnej buchalteryi, piszącej biegle na maszynie i władającej językiem niemieckim. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowej praktyki adresować należy: skrytka pocztowa 129. 702 3 3

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ulicy Krakowskiej l. 6, I p.

Kawiarnię Narodową

Lokal urządzony z największym komfortem, 4 bilardy Seyferta najnowszego systemu. Kawa, herbata, czekolada i przekąski najlepszej jakości. Ceny umiarkowane. Lokal otwarty od godz. 6 rano. O łaskawe odwiedziny uprasza

673 3 3 **D. Komitau.**

L. 711/17/K. C. 675 3 3

Ogłoszenie.

W obwodzie olkuskim w Królestwie Polskiem jest kilka posad **nauczycieli (lek) tymczasowych** zaraz do obsadzenia.

Reflektujący winni wnieść podanie do c. i k. Komendy obwodowej w Olkuszu, dołączając świadectwo dojrzałości i moralnego prowadzenia się, tudzież świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza rządowego.

C. i k. Komenda obwodowa w Olkuszu,

dnia 10 stycznia 1917.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 17 7 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

	Koron
Bigański W. **Podręcznik Logiki Ogólnej**	3·40
Fabre J. H. **Z życia owadów**	7·70
Hertz B. **Przygody Magdusi** z licznemi ilustracyami	4·50
Kochanowski J. K. **Postęp ludzkości**	12·50
Kramsztyk St. **Wiadomości początkowe z fizyki,** część I	2·40
Ligocki E. **Sambra i Meza,** powieść	5·—
Limanowski Bol. **Dzieje Litwy**	1·50
Robak J. **Ustawa o stosunkach prawnych** nauczycieli w publicznych w szkołach ludowych	—·80
Rybicki St. **Zygmunt Chmieleński** i jego działalność w powstaniu 1863 roku	2·10
Sieroszewski W. **Beniowski.** Powieść historyczna	6·—
Słoński Edw. **Jak to na wojence...** Ilustracye Antoniego Dzierzbickiego	6·—
Światłosław. **Język ojczysty w szkole ludowej**	1·—
Żeromski St. **Nawracanie Judasza.** Powieść	6·—
— **Zamieć.** Powieść	6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 199 4 4

5-h. kostek rosołowych masy rosołowej i przyprawy do zup

dostarcza w każdej ilości bardzo tanio **„UNION“, fabryka środków żywności, Praga, Kral. Vinohrady, Nitranska ul. 20.** Zastępcy poszukiwani. 745 1 3

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

44 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron.** Główna wygrana:

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 22 lutego 1917.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
573 3 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, JESZBUBIERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d. i t.

specyalne lecznicze 11 4 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

Staraniem **Zreformowanego Seminaryum** żeńskiego rozpocznie się 11 stycznia 1917 r.

6mio-tygodniowy

kurs slöjdu pedagogicznego

dla p.p. nauczycielek i wychowawczyń. Kurs obejmie naukę praktyczną i metodyczną robót: z wiór, rafii, papieru, kartonu, zajęcia dla dzieci do lat 10-ciu.

Opłata za kurs wynosi 20 koron.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd **Zreform. Seminaryum w Krakowie** przy ul. Szujskiego l. 1, parter, od dnia 27 grudnia, codziennie między godziną 12-tą a 1-szą. 198 8 8

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 0 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, z dobrem świadectwem, poszukuje zajęcia w biurze notaryalnem lub adwokackiem. Zgłoszenia list. pod „**I. P. 100**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 686 3 3

Potrzebuję

kilku wagonów pręcia surowego jednorocznego. Stanisław Zemla w Podgórzu, ul. Podskale 10. 731 2 2

Potrzebna zaraz

panienka inteligentna

do 6-letniego dziecka. Znajomość krawieczyzny pożądana. Zgłoszenia: E. Meisels, Jasna 6, II p. 742 2 3

Do sprzedania

magiel kołowy, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Warszawska 61. 743 2 4

Panna

z praktyką biurową, ładnem pismem, znajomością języka niemieckiego i pisma maszynowego, otrzyma natychmiast posadę. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje Administracya „Nowości Illustrowanych“, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95. 738 2 3

Agronom

zarazem kierownik gorzelń, lat 41, wolny od wojska, będący dłuższy czas w większym skarbie, rozumiejący się na prowadzeniu budowy tartaku, kancelaryi, przyjmie odpowiednią posadę w większym skarbie lub fabryce. Może przyjąć agencyę Towarzystwa ubezpieczeń lub zastępstwo maszyn rolniczych. Posiada realność w większem obwodowem mieście na umieszczenie składu. Zgłoszenia pod **A. R. 739** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 739 2 3

Krowy

1 lub 2 na ocielenju poszukuje się do kupna. Zgłoszenia listowne: Sieczana Góra, dwór, o p. Swoszowice. 684 2 3

Maszyna czółenkowa, ręczna

do szycia, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w sklepie. Dębniki, ul Madalińskiego 8. Nawrocki. 685 2 3

Rutynowanej kasyerki

do większego handlu galanteryjnego, na pół dnia, poszukuje się od 1 lutego. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia 2. 688 2 2

Beczki z nafty

kupuje S. Binzer, Kraków. 690 2 10

Do wynajęcia zaraz

lokal sklepowy, odpowiedni na restauracyę lub kino, przy ul. Bracka l. 6. Wiadomość u stróża. 705 2 6

Subjekt fryzyerski

energiczny, ewentualnie jako kierownik, zaraz potrzebny. Rynek 43, Salon Wiskidy. 703 2 4

Sanie

do sprzedania w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74. 676 2 3

200 morgów

12 klm od Krakowa, majątek I klasy, budynki dobre. Cena 250.000 K, dług 85.000 K, sprzeda zaraz Biuro J. Ropskiego, ul. Szewska l. 5. 686 3 5

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20, oficyna, parter. 7640 1 0

Wielką ilość

kapeluszy damskich i rozmaitych przybrań do tychże ma tanio do sprzedania — **Nast. Rudolfa Lindnera, Henryk Novak, Wiedeń, VII.,** Kaiserstrasse 65. 683 3 3

Sup. leg. filozof

poszukuje lekcyj, lektoratu, lub biurowego zajęcia. Specyalność: języki klasyczne, niemiecki i rosyjski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Warszawiak“.** 510 6 0

Panienka

z dobrej rodziny, wskutek nieszczęść spowodowanych wojną, poszukuje zajęcia domowego przy zacnej, katolickiej rodzinie. Zgłoszenia pod adresem: Izdebska, nauczycielka. Kisielówka, o. p. Tymbark. 656 3 3

Meble

do sprzedania. Między innemi salonik, wielkie szafy jesionowe, pianino i inne. Wiadomość: ul. Wolska 28, oficyna, III p., od g. 3½ do 5½. 610 5 6

Panienka

inteligentna, sierota, z ukończoną III klasą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Z. St.** 730 2 0

Superarbitrowany legionista

student, poszukuje przepisywania w domu. Zgłoszenia pod **J. Z.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 648 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 655 3 8

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 5 10

Do sprzedania

dom I-p., ze stajniami, wozownią, odpowiedni na zakład dorożkarski, garaż i t. p. Wiadomość: ul. Wygoda l. 3, II p. 628 3 3

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 634 2 10

Mydła

zawartości 25% tłuszczu 2000 klg **hurtem** à 9 kor. wprost z fabryki do nabycia. Wiadomość: **L. Ett** Kraków, Zwierzyniecka 9, parter front. 668 2 2

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 360 12 15

Kobieta inteligentna

pracowita, rozumna, godna zaufania, dobra gospodyni, poszukuje miejsca u starszego mężczyzny lub na plebanii od 1 lutego. Nie tyle reflektuje **na wysoką płacę,** ile na delikatne obejście, gdyż sama jest dobrą i delikatną. Zgłosz.: Marya Chlebowska, Tarnów, poste restante, główna poczta. 488 3 4

Zakupię każdą ilość

ŁUBINU

Oferty z próbkami nadsyłać pod adresem: B. Ciełkosz, Skawina. 560 6 6

Do sprzedania

nowa kamienica II-piętrowa, z III piętrową oficyną, Dębniki, ul. Konfederacka l. 257. Wiadomość tamże. 667 2 6

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy“. 5950 36 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **M. R.** 2773 7 0

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 115 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.